

TEATR DRAMATYCZNY W ELBLĄGU

Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji  
ZGZASP

Wojciech  
Bogusławski

**CUD MNIEMANY**

czyli

**KRAKOWIACY  
I GÓRALĘ**



TEATR DRAMATYCZNY w ELBLĄGU

Premiera 25 października 1992 r.

WOJCIECH BOGUSŁAWSKI

# CUD MNIEMANY

CZYLI

# KRAKOWIACY I GÓRALE

Opera narodowa w 4 aktach  
z muzyką

JANA STEFANIEGO

Reżyseria  
**EWA KOŁOGÓRSKA**

Scenografia  
**JERZY GORAZDOWSKI**

Kierownictwo muzyczne,  
aranżacja i przygotowanie wokalne  
**WOJCIECH KARPINSKI**

Choreografia  
**WŁODZIMIERZ TRACZEWSKI**

Asystenci reżysera  
**Waldemar Kwasieborski**  
**Paweł Wiśniewski**

## OSOBY

Bartłomiej, młynarz .....	HENRYK MAJCHEREK
Dorota, jego żona .....	BOŻENA ANDRUSZKIEWICZ
	/gościnnie/
Basia, córka młynarza z pierwszego małżeństwa .....	ELWIRA NAGUSZEWSKA
	/gościnnie/
	ANETA JUCEJKO
Wawrzyniec, zagrodnik .....	LESZEK PERŁOWSKI
Stach, jego syn, kochanek Basi .....	LESŁAW OSTASZKIEWICZ
Jonek, przyjaciel Stacha .....	JACEK LENARTOWICZ
Paweł państwo młodzi .....	WOJCIECH PAŁĘCKI
Zosia .....	KATARZYNA SŁOMSKA
Bardos, student z Krakowa .....	✓ ALEKSANDER MACIEJEWSKI
Bryndus .....	✓ PAWEŁ WIŚNIEWSKI
Morgal .....	✓ WOJCIECH DENEKA
Świstos .....	RONALD CYBULSKI
Kwicołap .....	CEZARY ŻOŁYŃSKI
Góral .....	✓ JERZY NOWACKI
Miechodmuch, organista .....	STANISŁAW BRODAKCI
Organiścina .....	BOLESŁAWA FAFIŃSKA
	/gościnnie/
Pastuch .....	WOJCIECH DENEKA
Stare baby .....	BOŻENA BORZYMSKA
	SONIA CIESIELSKA
Góralki .....	KATARZYNA CZUBEK
	GRAŻYNA PRZYBYLSKA
Krakowianki .....	MAJA IGNASIAK
	BOŻENA PERŁOWSKA
	KRYSTYNA RAYSKA
Krakowiacy .....	JAN STRYJNIAK
	✓ WALDEMAR KWASIEBORSKI

oraz

## KRAKOWIANKI I KRAKOWIACY

Violetta Ambrożko, Iwona Beim, Małorzata Józefów,  
Beata Karpińska, Violetta Mechut, Magdalena Szuksta,  
Adam Gosieniecki, Wojciech Jarosz, Arkadiusz Król,  
Maciej Wróblewski

## GÓRALKI I GÓRALE

Bernardetta Andruszkiewicz-Dziwniel, Irena Chomko,  
Maria Dobrenko, Marlena Franczak, Beata Rynkiewicz,  
Izabela Szymdt, Katarzyna Wencel, Bartosz Jarosz,  
Przemysław Mańkowski, Piotr Mendalka, Sławomir  
Moroz.

*Występuje zespół muzyczny w składzie:*

Jolanta Kolasińska, Aneta Nowak, Irina Terechkova,  
Janusz Kolasiński, Dariusz Łapkowski, Wiesław Pająk,  
Bogusław Stolarski, Walentin Terechkov.

*Inspicjentki:*

Barbara Bartoszyńska, Małgorzata Błażyńska

*Sufler:*

Danuta Kamińska



DO PIERWSZEGO WYDANIA  
"KRAKOWIAKÓW I GÓRALI"

Dzieje dramatu u nas, połączone są ściśle z dziejami narodowymi, też same znamiona życia publicznego co i umysłowego, w dramacie się odbiły. Za Augusta trzeciego, nie chodzą na teatr, chociaż wstęp był bezpłatny. - Gdy naród podnosić się zaczął, wystąpił "Powrót postą" i inne, których we swym czasie nachwalić się nie mogli. Gdy wzniósł się politycznie całą siłą, chociaż nadciętą, przewrotnością możniejszych, powstały "Krakowiaki i Górale". Bo, życie umysłowe bez politycznego, dla jakiego bądź narodu, wątłym zawsze zostaje, nie krzewiacem się samorodnie, nie rozstającym się, zawsze zewnątrz i niejako narzuconem: przyczyny naturalne, bo gdzie niema serca, gdzie niema ogniska życia, wszystko musi nosić na sobie, mniej więcej znamię martwoty. -

"Krakowiaki i Górale" należą do historii, nie przeto, żeby dziś wystawiane nie miały się podobać i z najżywszem przyjęte być uczuciem, ale znaczenie ich, ich prawdziwa świetność, odnosi się do roku 1794. Rzecz wzięta z narodu, podniesiona krasoumnie, przyjęta była przezeń z uniesieniem, a rubaszne i giętkie ruchy Krakowiaka, stawna na wszystkie świat chożość, przytomność i wesołość, strój dziwnie piękny, śpiewy pełne czułości i wyraz prostoduszny przy zwinności i zwrotności góralskiej i ubiorach niby rycerzy średniowiecznych, co jak najśliczniej do śmigłej i bujnej postawy Górala przystają, wszystko to musiał Naród polubić, boć to ojczyście - braterskie. Śpiewki wyszły poza teatr i



wzniosły myśl i cieszyły serce czcigodnego ludu warszawskiego, gdy z rydlem i taczkami szedł sypać całemi gromady naokoło miasta okopy.

"Krakowiaki i Górale" mogły tylko powstać za czasów Pana Naczelnika Kościuszki. Potrzeba Racławicka zapaliła umysł autora, jak to sam wyznaje w dziejach teatru narodowego, a lube młodości wspomnienia: chwile, które na tej ziemi przebył; nauki, które na niej pobierał; związki krwi, które go z nią łączyły, były silną dłań pobudką do odmalowania ich zwyczajów, zdań, uczuć, mowy i zabaw. Dany ogień działawy, w obronie ziemiołasnej, musiał ożywczo działać. Myśl pisarza, musiała być skierowaną na lud, niepospolicie sobie wówczas poczynający, na lud, s którym był połączony najświętszymi węzłami - i Cud czyli "Krakowiaki i Górale" były już wystawione 1-go Marca 1794 r.

Bogusławski pierwszy zwrócił się w stronę narodowości w dramacie - dla czego tak mało znalazł naśladowców? Czyż inne odcienia przestawnego Narodu naszego, mniej są poetyczne, mniej mogące dostarczyć wątku i kolorytu? Czyż nie mają swoich własności, swoich piękności tyfoliczne różności jednej ogromnej Polski? To tylko dowodzi, że mało jest u nas ludzi, umiejących poetycznie zapatrywać się na element szczerzo-narodowo-rodzinny? Zwróciło kilku uwagę na pieśni ludu, i poezya narodowa ożywiła się - trzeba jeszcze inne strony wydobyć, trzeba zbierać muzykę gminną, podobnie jak postępują se zbierające pieśni gminnych, z kijem w rękę, z nalinowanym papierem, - trzeba zbierać stroje gminne, które, daj Boże, aby nie były dłużej poniewierane, pogardzając nimi sami sobie gotujem ze psucie. Czemu nie podnieść ich ideału, jak to uczyniono s tańcami narodowymi?

W Rosyji strój narodowy na dworze przy największych festynach jest używany (Kokoszki) - nasz jest tysiąc razy piękniejszy - czemuż miałyby się nim brzydzić się, wyższe towarzystwa? Ale umysł, znarowiony na cudzoziemszczyźnie, pozbawiony serca, zgłupiały, nie pojmie znaczenia tego!...

D. 18. Marca 1841 r. w Berlinie



Wydawca.

## WOJCIECH BOGUSŁAWSKI

Urodził się 9 IV 1757 r. we wsi Glinno pod Poznaniem. Kształcił się w konwiktach pijarów warszawskich, przez pewien czas przebywał na dworze biskupa Kajetana Sołtyka w Krakowie, następnie (1775 - 78) odbywał służbę wojskową w Gwardii Narodowej. Aktorstwo studiował u Denville'a i Montbruna, jako aktor debiutował (1778) w komedii "Fałszywe niewinności" Barthegego, występował w teatrze pod kierunkiem Montbruna i Bizestiego (1779). Pracował w teatrze Truskolaskich i Owsińskiego we Lwowie (1780), w zrzeczeniu Gillarda w Warszawie (1782), zaś od 1 V 1783 kierował teatrem M. Lubomirskiej (otrzymując równocześnie przywilej otwarcia Teatru Polskiego w Poznaniu).

W r. 1784 wspólnie z baletmistrem Kurzem sprawował dyrekcję teatru Lubomirskich w Warszawie. Po kryzysie teatralnym (1784) ponownie zorganizował teatr, w latach 1785-89 działał w Grodnie, Warszawie, Dubnie, Wilnie i we Lwowie. W r. 1790 przeniósł się wraz z zespołem do Warszawy i przekształcił go w scenę stołeczną. Po powstaniu kościuszkowskim wyjechał wraz ze swoją trupą aktorską do Lwowa gdzie dawał przedstawienia do r. 1799 (we Lwowie poznał J. Elsnera, którego sprowadził potem - jako kapelmistrza opery - do Teatru Narodowego w Warszawie). W latach 1799 - 1814 prowadził teatr Truskolaskiej w Warszawie, jeżdżąc z nim równocześnie po kraju (Rawicz, Poznań, Kalisz, Białystok, Kraków, Gdańsk). Ponadto kierował teatrem niemieckim w Warszawie. Korzystając z subwencji przyznanej mu przez Dyрекcję Rządową Teatrów zorganizował w r. 1810 teatr i pierwszą w Polsce szkołę dramatyczną w Warszawie. W r. 1814 ustąpił z dyrekcji Teatru Narodowego pozostając w nim jako aktor, a następnie stworzył teatr objazdowy i występował z nim w

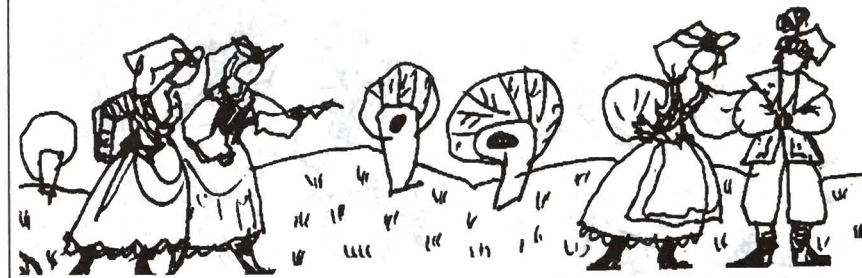


Kaliszu i Poznaniu. Przez pewien czas występował w Wilnie (do 1817 r.), kierował objazdami teatru warszawskiego w Poznaniu, Kaliszu i Płocku, działał aktywnie w Zrzeszeniu Artystów. Po raz ostatni wystąpił na scenie 20 XI 1827 w komedii "Koszyk wisien" Montpeliera. Zmarł w roku 1829 w Warszawie.

Doniosłość zasług Bogusławskiego dla sceny polskiej jest w rzeczy samej przeogromna, a miano "ojca teatru polskiego", jakie nadali mu rodacy - ze wszech miar zasłużone. Gorący patriota, aktor i autor, przez całe swoje życie pracował nieustrudzenie nad rozwojem sceny polskiej.

Był wielkim reformatorem polskiego teatru, pierwszym polskim przedsiębiorcą teatralnym z prawdziwego zdarzenia i dyrektorem teatrów przejawiających - mimo licznych trudności - trwałą i ciągłą działalność. Odkrył i wykształcił wiele talentów scenicznych, które potem scenie polskiej przysporzyły chwały. Nie zrażał się żadnymi przeciwnościami, nie szczędził wysiłków nad dziełem podtrzymania i wyniesienia na najwyższy poziom sztuki polskiej w ciężkich dla Polaków chwilach. Nie tylko teatr warszawski doprowadził do wspaniałego rozkwitu, równie gorliwą i nieustrudzoną działalność rozwijał w innych miastach, krzewił wśród społeczeństwa zamiłowanie do teatru i żywego słowa polskiego. Repertuar jego teatru obejmował zarówno sztuki polskie jak również francuskie, angielskie, niemieckie, włoskie, które tłumaczył, przerabiał i adaptował do warunków sceny polskiej. Jemu to zawdzięczamy pierwsze u nas przedstawienie szekspirowskiego "Hamleta", on pierwszy wprowadził na scenę "Emilię Galotti" Lessinga oraz "Szkołę obmowy" Sheridana, zaś jako autor dzieł oryginalnych wzbogacił repertuar o takie m.in. pozycje jak "Henryk IV na łowach", "Spazmy modne"; czy "Dowód wdzięczności narodu".

Lech Terpiłowski



## JAN STEFANI

Urodzony w Pradze czeskiej w r. 1746, w młodości wyjechał do Włoch i tam się kształcił, pobierając m.in. nauki gry skrzypcowej. Był potem członkiem orkiestry nadwornej cesarza Józefa II w Wiedniu. W r. 1771 znalazł się w Warszawie, dokąd sprowadzono go z Wiednia za pośrednictwem księcia Andrzeja Poniatowskiego, brata króla Stanisława Augusta. Został tu muzykiem pałacowej orkiestry królewskiej i orkiestry teatralnej, a następnie kapelmistrzem Teatru Narodowego i kapelmistrzem katedralnym. Osiedlił się w Warszawie na stałe i ożenił. Z czasem poświęcił się wyłącznie kompozycji. Pisał msze, opery, wodewile, pieśni, tańce polskie.

Stefani zdobył zaszczytną kartę w dziejach naszej muzyki jako kompozytor komedioopery według libretta Bogusławskiego "Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale". Do wyboru Stefaniego na autora muzyki do "Krakowiaków i Górali" skłoniła Bogusławskiego niewątpliwie znajomość licznych jego polonezów, które cieszyły się dużym powodzeniem. Intuicja Bogusławskiego okazała się trafna: muzyka "Krakowiaków i Górali" wyzyskuje na wielką skalę polskie melodie ludowe, z którymi zaznajomił się Stefani, gdy w drodze do Warszawy zatrzymał się na dłużej w Krakowie i miał możliwość wynotować skrzętnie melodie krakowiaków i oberków zasłyszanych w gospodach i karczmach. Także już w trakcie komponowania muzyki do "Krakowiaków" Stefani "co niedziela i święto wyjeżdżał na wieś, aby się nasłuchać pieśni, napatrzeć tańców obojczyego narodu naszego. Wracał do miasta, a mając w pamięci świeżą melodię, zasiadał i podkładał pod libretto Bogusławskiego" - o czym wzmiankuje w swoich publikacjach starowarszawskich Kazimierz W. Wójcicki. Skomponował Stefani - prócz "Krakowiaków i Górali", dziewięć innych teatrad muzycznych (zwanych bądź to wodewilami, bądź to komediooperami). W zbiorze tańców Stefaniego (przeszło 200) przeważają większość stanowią polonezy.

Jan Stefani, kompozytor wielce zasłużony dla sprawy teatru muzycznego w Polsce, zmarł 24 II 1829 r. w Warszawie.

Lech Terpiłowski



## WOJCIECH BOGUSŁAWSKI DZIEJE TEATRU NARODOWEGO

*Brakowało jeszcze Polskiej Operze tego, co jest każdemu Narodowi najdroższem... narodowości. - Przyszła mi myśl, wystawienia na Scenę tych wesółych i rubasznych Krakowiaków, którzy śpiewając uprawiają ziemię, śpiewając biją się za nią. Świeży dowód ich mężstwa pod Racławicami, zapalił mój umysł; lube mojej młodości wspomnienia, drogie chwile które na tej ziemi przeżyłem, nauki które w niej brałem, związki krwi które mnie z nią łączyły, wszystko to przed moimi stanęło oczyma. - Wezwałem całej mojej pamięci, całej zdolności do odmalowania ich zwyczajów, zdań, uczuć, mowy i zabaw; w krótkim czasie napisawszy znałomą aż nadto Operę: Cud, czyli Krakowiaki i Górale, z ułożoną przez J. Pana Stefani muzyką, dnia 1 Marca wystawiłem na Scenę. - Zdziwił Ażur, zabawiła rzecz rzadką, ale Krakowiaki pozyskały wszystkich serca, zapaliły wszystkich umysły. - Stosowność, iakiej z ówczasowemi okolicznościami domyślamo się w tej Operze, sprawiła, że po trzech ciągłych oney wystawieniach zakazaną została. Ci, którzy w niej nic więcey oprócz wesołej zabawy nieupatrywali, zasmucili się iey zgonem; lecz ten chwilowy letarg, w krótcie ją, w świetniejszey Epoce, wrócił do życia.*

*Odtąd, grożącemu bliską narwałością Niebu podobało się i Oyczeskiej Scenie zapowiedzieć upadek. Wiele sztuk uchylonych, wiele dla nieskończonych ówczasowej cenzury poprawek, bez związku prawie zostawionych; przymusiły nareszcie do grywania samych tylko nie wiele znaczących dzieł, raczej oburzenie, niżeli przyjemność sprawiających Publiczności.*

1819 r.

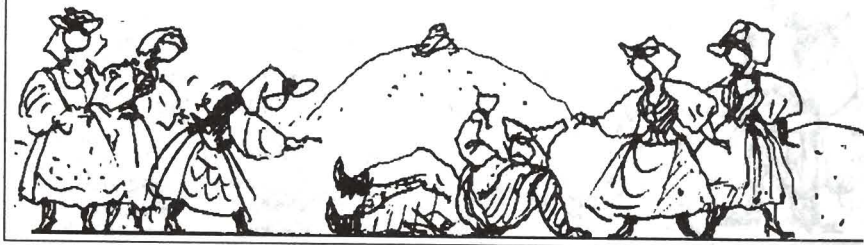


## O PREMIERZE "CUDU MNIEMANEGO"

Wśród relacji opisujących entuzjazm, z jakim widownia warszawska przyjęła pierwsze przedstawienia "Krakowiaków i Górali" w dniach 1-3 marca 1794 r., spotykamy ciekawą obserwację o dokonywanych na gorąco zmianach w tekście utworu. Zanotował ją jeden z naczelnych świadków tego teatralnego wydarzenia, niemiecki oficer w służbie Igelströma, Jan Gottfryd Seume:

*"Na ogólną liczbę trzech przedstawień udało mi się dwukrotnie być w teatrze i muszę wyznać, że nigdy nie doznałem większego, głębszego i trwalszego wrażenia. Kilku z czołowych aktorów najprawdopodobnie weszło w porozumienie, uzupełniali bowiem arie wstawkami, które nawet wyparły właściwy tekst, powtarzane z nieukrywaną radością. Wstawki te przeniosły się szybko z teatru między lud, a wypadki pod Krakowem uczyniły ze wszystkich warszawian śpiewaków operowych."*

To premierowe wspomnienie dokumentuje nie tylko siłę rezonansu wywołanego przez operę, na której powitanie "cały parter, loże, galerie, paradys - huczały z oklasków, trzęsły się od tupania" (wg relacji innego świadka, A. Trębickiego). Uświadamia również, iż związek zawartych w niej treści z ówczesną polską rzeczywistością był tak bliski, że możliwe było jej bezpośrednie przenikanie do utworu, naruszenie jego spójności infiltracjami z zewnątrz. Utwór już w momencie pierwszego zetknięcia z odbiorcą zdawał się nie stanowić całości zamkniętej, przeciwnie, ujawniał szczególną otwartość na wchłanianie doraźnych treści. Jego dalszej, niezwykle rozległej karierze scenicznej towarzyszyć będą coraz to nowe warianty tekstu.



"Opera Krakowiaków" - jak utwór nazywał Bogusławski - zawdzięczała tak owacyjne przyjęcie przede wszystkim wielorakim odniesieniom do sytuacji politycznej narodu. Powstała w przełomowym momencie historii, gdy narastający od obalenia Konstytucji 3-go Maja i grodzieńskiego sejmu rozbiorowego nurt wzburzenia patriotycznego zbliżał się do kulminacyjnego punktu: mającej niebawem wybuchnąć insurekcji Kościuszkowskiej. Geneza utworu wiązała się z przygotowaniami spiskowymi, od jesieni 1793 coraz wyraźniej zmierzającymi do zbrojnego wystąpienia w obronie niepodległości. Bogusławski należał do grona sprysiężonych. Zapewne celowo wybrał konkretną, umiejscowioną na mapie krakowską wioskę Mogiłę na miejsce akcji, a jej mieszkańców na głównych bohaterów nowej premiery. Wtajemniczeni wiedzieli już wówczas, że Kraków będzie miejscem pierwszego sygnału powstania, orientowali się także, jakie nadzieje wiązał przyszedł wódz naczelny ze zbrojnym wystąpieniem chłopów.(...)

Utwór prezentował na pozór naiwną ludową opowiastkę przedstawiającą konflikt na tle konkurów o rękę młynarżówny Basi między mieszkańcami Mogiły a przybyłą z Tatr grupą Górali, zażegnany dzięki "cudowi", jaki zademonstrował przy użyciu maszyny elektrycznej "ubogi student z Krakowa" - Bardos. Pełny wymiar znaczeniowy tej ludowej opery ujawniony został dopiero w żywym odbiorze, w bezpośredniej relacji jej wizualno-teatralnego kształtu z widownią.



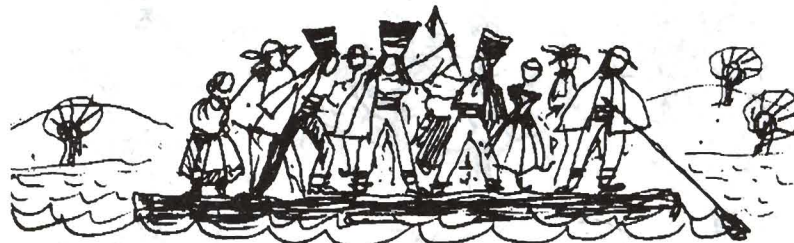
W sytuacji wprowadzenia w życie postanowień drugiego rozbioru, nękania kraju przez przemarsze wojsk sąsiedzkiej potęgi, nie mogły nie wzbudzić jednoznacznych skojarzeń: napaść odprawionych z kwitkiem Górali na dobytek Krakowiaków, powszechna i przepojona duchem zbiorowej solidarności mobilizacja tych ostatnich (uzbrojonych w "pałki, widły, cepy, siekiery, grabie") do pomszczenia grabieży, ich nieulękła postawa, mimo, iż świadomi byli, że przeciwnicy "ruśnice i sturmaki mają, kto do nich przybliży, jak w dzika strzelają", bo podtrzymywało ich bojowość przekonanie: "Strasny i ozóg w dłoni, gdy kto swojego broni". Taki sam efekt wywołały wzmianki o "swobodzie", "wolności" przeciwstawionych "niewoli" (pozornie odnoszące się do sfery przeżyć miłosnych) oraz wielokrotnie powtarzana pochwała "śmiałości", a zwłaszcza "męstwa" w pokonaniu "srogiego" losu.

Istota rewolucyjności "Krakowiaków" nie sprowadzała się tylko do konkretnych aluzji do politycznego stanu państwa i posługiwania się przez autora patriotyczną frazeologią. Opera w swoim pełnym słowno - muzycznym kształcie była dziełem buntowniczym, wnoszącym nową wartość do zasobu narodowej kultury. Jej przełomowość polegała głównie na tym, że po raz pierwszy elementy autentycznej kultury wsi - w postaci dialektu, ceremoniału obrzędowego, motywów melodycznych i rytmiki ludowych tańców i przyśpiewek - znalazły tak szerokie zastosowanie jako tworzywo dzieła sztuki. Nie pełniły tu roli ilustracyjnego ozdobnika, przejęte zostały z nimi ludowe kategorie moralne, dzięki czemu urzeczywistnić się mógł w pełni awans chłopskiego bohatera w ramach ogólnonarodowej kultury oficjalnej. Przedstawiony w utworze obraz wsi różnił się dość zasadniczo od ujęć dotychczasowych. Pozbawiony był



centralnej w literackich opracowaniach tego tematu problematyki stosunków: dwór - poddani, podejmowanej z dydaktycznym zamiarem szerzenia mitów "pana dobrego" i humanizacji wsi pańszczyźnianej w duchu oświeconego programu reformy. Dwór i ekonomiczne położenie ludności wiejskiej wyłączył Bogusławski z pola swej uwagi. Mieszkańcy podkrakowskiej Mogiły, którzy śpiewając "uprawiają ziemię, śpiewając biją się za nią" to społeczność wolna, nikomu nie podległa, kierująca się nakazami własnych norm i zwyczajów. Najmocniej zaznaczoną cechą charakteryzującą obie grupy jest ich zespołowa solidarność, zaczepna bojowość w bronienu wspólnego honoru i interesu, płynące z grupowej solidarności poczucie siły. Artystyczna nobilitacja ludu, wskazanie na drzemiący w nim potencjał żywotnych sił narodu oznaczały w ówczesnych okolicznościach także zmianę w pojmowaniu patriotyzmu, poszerzenie dotychczasowego wzoru szlachcica-rycerza także i na tę warstwę społeczną.

W tym świetle rozumiały staję się stawiany w sztuce zarzut "jakobinizmu". Ogólna jej wymowa istotnie mogła się kojarzyć z najbardziej skrajnym postulatem ówczesnej myśli reformistyczno-politycznej, jakim było żądanie praw dla chłopów. Dają się wyraźnie wskazać punkty styeczne z ideami szerzonymi w kręgu Kuźnicy Kołłątajowskiej, zwłaszcza ze sformułowanym przez F.S. Jezierskiego poglądem, że zasadnicze cechy rodzimości tkwią w tradycji ludowej, a zatem lud jest głównym nosicielem wartości narodowych. Przekonanie to - które stanie się w przyszłości punktem wyjścia romantycznej koncepcji kultury - zapewniło też wyjątkowo wysoką ocenę "Krakowiaków" w oczach



polskich romantyków i sprawiło, że ten utwór stał się jednym z przesłań łączących obie epoki.

Premierowi widzowie uwrażliwieni byli najmocniej na aluzje dające się odczytać jako doraźne wezwanie do boju. Ta sfera znaczeniowa uznana też została za dominującą wyznacznik dzieła, a przytłumieniu uległy obecne w nim także - równoległe z pobudkami - wezwania "pacyfistyczne", w których daje się rozpoznać wpływ głównych założeń ideologii masońskiej - powszechnego pokoju i braterstwa. Rzecznikiem jest Bardos, przeciwny wszelkiemu rozlewowi krwi, szczególnie żarliwie protestujący przeciw walkom bratobójczym i gnębieniu pokonanych i słabych. Na uzbrojonych do walki Krakowiaków i Górali patrzy jak na "szaleńców"; naelektryzowanym drutem udaje mu się "wstrzymać chłopstwo rozhukane", a chciałby nim "cały świat objąć", "by wstrzymał potoki krwi ludzkiej". Pokojowe odezwy nie stanowiły jednak dostatecznej przeciwwagi dla mocniej brzmiącego tonu bojowego. Pierwsi widzowie dostrzegli to przede wszystkim, że opera "kryła w sobie przebieg całej rewolucji" (F.K. Wojda). Nieuniknioną konsekwencją takiego jej odczytania było zdjęcie jej z afisza po trzech kolejnych przedstawieniach. Utwór stał się przedmiotem specjalnego dochodzenia, a zagrożony aresztowaniem Bogusławski bronił się przypuszczalnie wyparciem się autorstwa na rzecz przebywającego poza krajem Niemcewicza (na co zdaje się wskazywać spora ilość dokumentów łączących jego nazwisko z "Krakowiakami"). Egzemplarz tekstu wraz z dołączonym raportem wysłał Igelström do Petersburga przekonany o tym, że opera "w alegoryczny sposób przedstawiała cały system jakobinów".

Zakaz dalszych przedstawień nie zdołał już unieważnić



znaczenia premiery, przeciwnie, wzmógł jeszcze jej sławę. To ważne dzieło teatralne stało się już własnością publiczną i pełnić poczęło doniosłą rolę w życiu polityczno-kulturalnym.

Zofia Wołoszyńska

Fragmety "Postowia" do  
reprintowego wydania "Krakowiaków  
i górali", Ossolineum, Wrocław  
1981 r.

## PO PREMIERZE

Mamy mnóstwo dokumentów mówiących o niebywałej karierze "Cudu", przy czym wiele z nich odnosi się już do pierwszych przedstawień. Na tej podstawie stwierdzamy, że próby adresowania tego samego utworu do kilku środowisk naraz, tak chętnie stosowane przez Bogusławskiego od dłuższego czasu, nie pozostały tym razem bez skutku.

Już od dnia premiery kilka bardzo różnych środowisk zachwycało się "Cudem mniemanym". Oficerowie rosyjscy oklaskiwali go z tym samym zapamiętaniem, jakie okazali na premierze "Henryka IV na łowach". Nie należy sądzić, żeby nie rozumieli, o co chodzi. Przeczy temu świadectwo Seumego. Był on pracownikiem ambasady rosyjskiej, miał potem niejaki powody, żeby zachować urazę do Polski i Polaków, w marcu 1794 r. doskonale wiedział, na co się zanoszą, a mimo to wdzięcznie wspominał "Cud mniemany". Najprawdopodobniej rozumiał wszystkie intencje Bogusławskiego i był nimi ujęty.



Niewątpliwie z tych samych powodów szczególną uwagę okazywali "Cudowi mniemanemu" wolnomularze. Wiemy, że drugą arię Bardosa włączyli do swoich pieśni obrzędowych i śpiewali w lożach.

Jednak zwykła publiczność patrzyła na "Cud mniemany" zupełnie inaczej. Albo wcale, albo już tylko z roztargnieniem słuchała humanitarnych wezwań Bogusławskiego - Bardosa, z pasją podchwytyjąc wszystkie aluzje do najazdu i walki z najeźdźcą. Tak interpretowano całą sztukę i tak, jako pobudkę do powstania, przyjmowano pioszeczkę Bardosa, która momentalnie rozeszła się po mieście, a nawet zaczęła przenikać poza Warszawę. Tuż po premierze ktoś odpisał ją (czy tylko zapisał ze słuchu) i zabrał ze sobą wyjeżdżając na Podlasie, gdzie wręczył ją Franciszkowi Karpińskiemu. Kartka z tekstem i stosownym objaśnieniem zachowała się w papierach do dziś. Podarunkowi niewątpliwie towarzyszył komentarz, echem tego komentarza musi być wspomnienie Karpińskiego spisane po latach w jego pamiętniku.

*"Operetka ta - pisze Karpiński - była początkiem i rozgrzała umysły do przyszłej rewolucji, była osnową rozmów po domach i czyniono sobie nadzieję szczęścia, które zdawała się obiecywać ta sztuka teatralna".*

Taki był właściwy efekt premiery w dniu 1 III 1794 i dwóch następnych przedstawień, które odbyły się tuż po premierze: w poniedziałek 2 III i we wtorek 3 III 1794. Na każdym z tych trzech przedstawień po zakończeniu opery wykonano jeszcze nowy balet pt. "Werbownicy".

Na ulicach stały już wtedy baterie rosyjskie gotowe do strzału. Igelstrom opracował ordre de bataille, a całą sprawę



traktował znacznie poważniej niż przedtem. Wiedział już, że w Polsce nie grozi żadna ruchawka, ale - najprawdopodobniej - powstanie o nieporównywalnie szerszym zasięgu aniżeli konfederacja barska.

Nazajutrz po premierze "Cudu" zaczęły się aresztowania. Dość dużo spiskowych zdołało się ukryć, wielu jednak wpadło w ręce Igelströma i ci byli przesłuchiwani w ambasadzie rosyjskiej. Przedstawienia "Cudu" zawieszono (to z 3 III było ostatnie).

Około 23 III w Rożanie aresztowano Leopolda Sierpińskiego, jednego ze spiskowych, którym udało się zbiec. Przesłuchiwany w ambasadzie rosyjskiej Sierpiński zeznał, że Bogusławski należy do spisku, a swoją operę napisał na polecenie spiskowych. Igelström potraktował sprawę na serio i wysłał do Petersburga raport dołączając tekst opery. W ambasadzie stwierdzono wówczas, że "w alegoryczny sposób przedstawiała cały system jakobinów".

Wiadomość o tym przeniknęła poza ambasadę dzięki Baudoinowi, który współpracował z Rosjanami, więc miał wiadomość z pierwszej ręki. Widząc, do czego rzeczy zmierzają, pragnął się pewno zabezpieczyć na wypadek powstania i ostrzegł Bogusławskiego przed niebezpieczeństwem. Było to chyba jeszcze w marcu, późnym wieczorem.

Tu się nam wątek na chwilę urywa, bo nie wiemy dokładnie, co było dalej. Bogusławski został. Niewątpliwie był wezwany do wytłumaczenia się ze swego czynu. Nie wiemy jednak jak się bronił. Przypuszczalnie powoływał się na dosłowną interpretację tekstu, jak to zwykł przedtem czynić. Może nawet i wyparł się swojej sztuki. Na ten domysł naprowadza kilka dokumentów przypisujących "Cud mniemany" Niemcewiczowi. Możliwe, że właśnie sam Bogusławski



był autorem tej wiadomości. (Niemcewicz znajdował się na emigracji, więc bez obawy, że się mu zaszkodzi, można było zwalić na niego część winy).

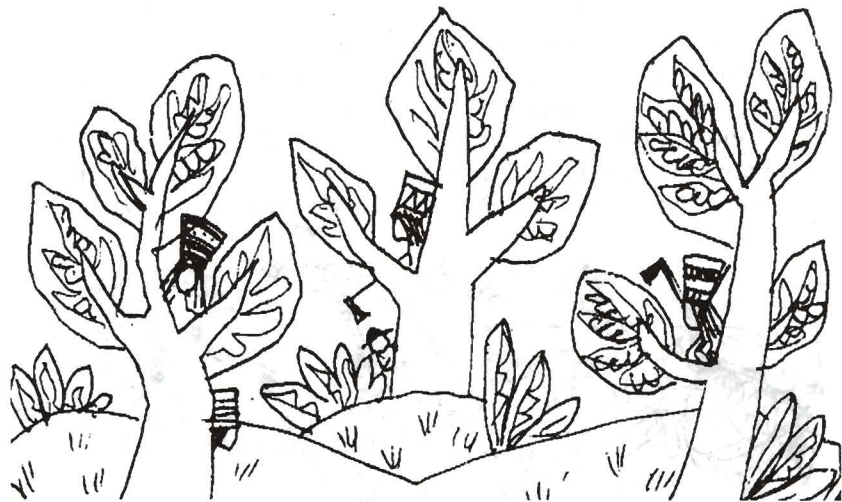
Gdy tak w Warszawie roztrząsano sprawę opery komicznej, Kościuszkę przybył powtórnie do Krakowa i 24 III 94 ogłosił tam akt powstania. Tekst dokumentu, już wcześniej ułożonego, odczytał na rynku wuj Bogusławskiego, Aleksander Linowski.

Wiadomość o wybuchu wkrótce dotarła do Warszawy, gdzie Igelstörn podwoił czujność i dokonywał dalszych aresztowań. Dnia 27 III 94 został aresztowany drugi wuj Bogusławskiego, młodzieńcy Rupert Linowski.

Bogusławski w tym czasie grał dalej, nie wiadomo jak i przez kogo ocalony. Może przez przyjaciół Moskali?

**Zbigniew Raszewski**

*"Bogusławski" PIW, W-wa 1982,  
s. 285 - 287*



*Emil Zegadłowicz*

## **BOGUSŁAWSKI**

*Jestem wśród was, dotykam rąk,  
na swojej żyję scenie -  
i znowu widzę wśród was wkrąg  
ekstazę i olśnienie -*

*przeszedłem Polskę wzdłuż i wszerz -  
wędrowiec, aktor wieczny -  
z tem hasłem: "jeno mocno wierz  
i misją bądź bezpieczny" -*

*przeszedłem Polskę wszerz i wspak,  
Lwów, Poznań, Gdańsk, Warszawa -  
mój gong - to był polskości znak,  
mój teatr - to były prawa -  
i rósł teatrów Monsalwat -*



i scenę krzepła dzielność -  
aktorstwo wzrosło ponad świat -  
tam, kędy nieśmiertelność -

tak szedłem z wielką wiarą tą  
ku długich wieków obronie -  
i rozpalałem myśli skra,  
co w głębi ducha płonie -

oto was widzę, widzę znów  
aktorską braci - witajcie -  
nie oszczędzajcie wielkich słów  
wszystkim je rozdawajcie -

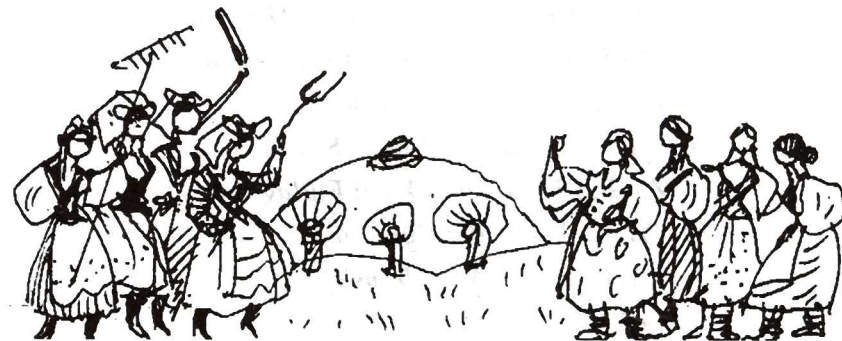
aż wzrośnie wszędy duma cześć -  
szczytnej poezji państwo -  
bo teatr musi w wielkości wieść,  
aktorstwo to kapłaństwo -

przyszedłem - idę - pątnik - tam  
grać we wszechświata teatrze -  
w przerwach natchnienie niosę wam,  
na każdy gest wasz patrzę,



bądźcie jako przysięgła braci,  
przed którą duch się mnożył -  
bo teatr wiecznie będzie trwać -  
Bóg go wraz z światem stworzył

Fragment jednoaktówki E. Żegadłowicza  
"Aktor wieczny" zrealizowanej na uroczyste  
otwarcie sezonu "Spazmami modnymi"  
w Teatrze Polskim w Poznaniu  
dnia 1 X 1929 r.



DYREKCJA TEATRU DRAMATYCZNEGO w ELBLĄGU

*składa serdeczne podziękowania  
wszystkim sponsorom  
naszej sceny  
dzięki którym mogła powstać inscenizacja*

## **KRAKOWIAKÓW I GÓRALI**

Sponsorują nas:

- \* *ABB Zamech Ltd*
- \* *Autoryzowana Stacja Obsługi  
PEUGEOT-Bartkiewicz*
- \* *Elbrewery Company Ltd*
- \* *Elzam*
- \* *Jerzy Jaskot - Instalatorstwo Sanitarne c.o. i gaz*
- \* *"KWADROTEX" - Przedsiębiorstwo PHU.  
Spółka z o. o.*
- \* *Radio El*
- \* *Spółdzielnia Pracy "Renoma"*
- \* *Spółdzielnia Rzemieślnicza "Ustuga"*
- \* *"Tech-Mont" S.A. Przedsiębiorstwo  
Wdrożeniowo-Innowacyjne*
- \* *Telekomunikacja Polska S.A.  
Zakład Telekomunikacji Elbląg*
- \* *"WISA" - Spółka Cywilna  
J. Wiciński & A. Sadowski*

**ABB**  
ASEA BROWN BOVERI

**ABB Zamech Ltd**

PIOTR BARTKIEWICZ  
WŁAŚCICIEL

 **PEUGEOT** BARTKIEWICZ

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI  
82-300 ELBLĄG, ul. Akcyjowa 5

tel. 277-15

### USŁUGI W ZAKRESIE :

1. Sprzedaż samochodów
2. Naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne samochodów:

*Peugeot*

*Volkswagen*

*Mercedes*

*Audi*

3. Sprzedaż części zamiennych
4. Dorabianie lakierów samochodowych
5. Lakierowanie w komorze bezpyłowej

**SZYBKO!**

**TANIO!**

**SOLIDNIE!**



EL BREWERY COMPANY LTD

82-300 Elbląg, ul. Browarna 71

tel. 420-52, telex 057 269, fax 423-37

Elbrewery Company Ltd Joint-Venture to dawne zakłady piwowarskie w Elblągu. W strukturze Elbrewery Co. Ltd funkcjonują dwa browary - Elbląg i Braniewo oraz trzy słodownie.

Spółka Elbrewery oferuje doskonałe piwa:

- \* Specjal (alk. do 4,5%)
- \* Specjal Pils (alk. do 4,3%)  
oraz
- \* piwo ciemne, mocne Porter i piwo ciemne Karmelowe

Połączenie nowoczesnej technologii i techniki z tradycjami elbląskiego piwowarstwa - to podstawa doskonałej jakości naszych piw.



**Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Uslugowe**

**"Elzam" S.A.**

wspierając przedsięwzięcia kulturalne  
w Elblągu

zaprasza Szanownych Państwa na bale:  
**"Andrzejkowy"**

i

**"Sylwestrowy"**

organizowane w **Hotelu "Elzam"**.

Proponujemy także Państwu wypoczynek w naszym ośrodku w Bogaczewie k/Morąga, w komfortowych warunkach, z wieloma atrakcjami w ciągu całego roku, szczególnie w dniach wolnych od pracy.

Informacje w sprawie balów, tel. 251-29.

Rezerwacja miejsc w OW Bogaczewo  
tel./fax Morąg 28-77, w Elblągu tel. 276-31 wew. 536 lub 538.



**" KWADROTEX "**

PRZEDSIĘBIORSTWO P. H. U.

Spółka z o.o.

**Zapraszamy**

do domów towarowych:

• **"FENIKS"** w Elblągu

• **"JURAND"** w Malborku

oraz

• do **SALONU MEBLOWEGO**

na terenie hurtowni w Malborku, ul. Kościuszki 4/45,  
gdzie proponujemy:

szeroki wybór mebli kuchennych

tapicerowanych

wypoczynkowych

dywany i wykładziny

**ODWIEDZAJCIE NASZE SKLEPY!**

**PROPONUJEMY SPRZEDAŻ RATALNĄ!**



*Twoje radio*

# RADIO EL

*73,1 MHz STEREO*

**PRZEZ CAŁĄ DOBĘ  
Z TOBĄ**

---

RADIO EL  
ul. 1 Maja 2  
82-300 ELBLĄG

Tel. studio + 48-50/263-54  
Tel. +48-50/285-93; 286-75  
Tlx 057559 radel pl



*Renoma*

**POLECAMY**

**WYROBY SKÓRZANE**

**WYSOKIEJ JAKOŚCI!**



*Spółdzielnia Rzemieślnicza*

**USŁUGA**

*w Elblągu  
ul. 12 Lutego 6  
tel. 243-99; 246-93*



**"TECH-MONT" S. A.  
PRZEDSIĘBIORSTWO  
WDROŻENIOWO-INNOWACYJNE**

*ul. Hetmańska 28  
82-300 Elbląg/Poland  
tel/fax + 48 50/240-94 telex 057490  
Telephone: +48 50/431-70  
+48 50/260-05  
+48 59/260-03*

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.  
ZAKŁAD TELEKOMUNIKACJI W ELBLĄGU



ul. Polna 18

OFERUJE PAŃSTWU:  
NOWOCZESNEJ GENERACJI

**FAXY**

**TELEXY**

*w sprzedaży za gotówkę i w leasingu lub dzierżawę*

ORAZ

*duży wybór wielofunkcyjnych krajowych i zagranicznych*

**APARATÓW**

**TELEFONICZNYCH**

- końcowych, również z automatem zgłoszeniowym
- zespołowych

*posiadających homologację*  
**MINISTERSTWA ŁĄCZNOŚCI**

**ZAPEWNIAMY**

**12 M-CZNY OKRES GWARANCJI!**

# **USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE**

*świadczy*

# **"WISA"**

*Spółka Cywilna  
J. Wiciński & A. Sadowski*

*ul. Barona 17/3  
tel. 459-14; 434-54  
82-300 Elbląg*

Dyrektor naczelny i artystyczny  
**HILARY KURPANIK**

Kierownik literacki  
**STANISŁAW FRAN CZAK**

Kierownik muzyczny  
**WOJCIECH KARPIŃSKI**

Kierownik techniczny - *Wojciech Górny*  
Z-ca kierownika technicznego - *Zbigniew Wałdoch*

Kierownicy pracowni:

krawieckiej:	<i>Edward Żakowski</i>
stolarskiej:	<i>Zygmunt Połec</i>
malarskiej:	<i>Zygmunt Prończyk</i>
rekwizytorskiej:	<i>Alina Lubawska</i>
akustycznej:	<i>Zbigniew Piotrkowski</i>
fryzjerskiej:	<i>Krystyna Jaśkiewicz</i>
perukarka:	<i>Ewa Sobolewska</i>
garderobiane:	<i>Grażyna Górna</i>
	<i>Melania Niemiec</i>
główny elektryk:	<i>Kazimierz Kowalski</i>

Kierownik Biura Obsługi Widzów  
**EWA WIŚNIEWSKA**

Wydawca  
**TEATR DRAMATYCZNY w ELBLĄGU**

Redakcja  
*Ewa Ryniewicz, Stanisław Franczak*

Opracowanie graficzne  
*Jerzy Gorazdowski*

Redakcja techniczna  
*Donata Rdzanek*

**Biuro Obsługi Widzów Teatru Dramatycznego w Elblągu**  
82-300 Elbląg pl. K. Jagiellończyka 1  
tel. 45-212

Skład komputerowy i druk: "ARTA" Elbląg ul. Ogólna 1C



## **O F E R U J E M Y**

**USŁUGI DRUKARSKIE WYKONYWANE  
TECHNIKĄ OFFSETOWĄ I TYPOGRAFICZNĄ  
KOMPUTEROWY SKŁAD TEKSTÓW**

- druki akcydensowe
- afisze i plakaty
- ulotki reklamowe
- wizytówki, zaproszenia, metki, naklejki itp.
- pudełka z kartonu i tektury

**PROJEKTY GRAFICZNE  
WYKONYWANIE REKLAM I SZYLDÓW**

**82-300 ELBLĄG  
ul. OGÓLNA 1c**

**PUNKT PRZYJĘĆ W GDAŃSKU** tel. (0-58) 41-3445  
ul. GRUNWALDZKA 20 m5(w podwórzu) fax (0-58) 41-3445

